

W dniach od 21 września 2015 do 25 września 2015 roku uczestniczyłam w wizycie studyjnej w Finlandii.

Jestem bardzo zadowolona, że miałam możliwość porównania szkolnictwa fińskiego ze szkolnictwem polskim. Podczas wizyty odwiedziliśmy szkoły różnego rodzaju, gdzie była różnorodna młodzież i dzieci. Podobnie jest w Polsce, mamy szkoły, w których uczy się młodzież o większych możliwościach intelektualnych i takie, gdzie są uczniowie nie mający wielkiej ochoty na naukę. Pierwszą szkołą, która odwiedziliśmy to Lumon Lukio w Vantaa. Szkoła zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Jest duża, nowoczesna. Miejsce to pełni funkcję centrum kultury dla lokalnej społeczności. W szkole jest duża, piękna, nowoczesna biblioteka, z której korzystają oprócz uczniów mieszkańcy Vantaa. Dyrektor szkoły i uczennice, świetnie mówiące po angielsku, opowiadali o swojej placówce. Mieliśmy okazję zobaczyć salę gimnastyczną, gdzie mogą ćwiczyć równocześnie 4 grupy uczniów lub może być przekształcona w ogromne boisko i wykorzystywana do rozgrywania meczów. W szkole tej znajduje się również piękna, duża sala koncertowa, która podobnie jak biblioteka służy nie tylko szkole, ale również okolicznym mieszkańcom. Po lunch'u udaliśmy się do przedszkola Fountain Square Playschool. Bardzo podobała mi się idea prowadzenia przedszkola, w którym mówi się do dzieci tylko po angielsku oraz to, że grupa dzieci była tak nieliczna, licząca tylko 10 osób. Pracując z małą grupą dzieci można lepiej kontrolować ich emocje, bardziej troszczyć się o nie.

W środę rano odwiedziliśmy bibliotekę uniwersytecką, która mieści się w nowoczesnym budynku. Budynek ten jest przygotowany dla czytelników, którzy potrzebują różnych warunków do koncentracji. Można tam znaleźć miejsca, gdzie panuje zupełna cisza, takie, gdzie się mówi szeptem oraz takie, gdzie nawet można korzystać z telefonów komórkowych. Czytelnicy korzystający z tej biblioteki mogą czuć się tam bardzo swobodnie. Biblioteka ta wyposażona jest w bardzo wygodne i funkcjonalne meble. W związku z tym, że czytelnik spędza w tym miejscu wiele godzin znajduje się tam również kuchnia.

Czynności związane z obsługą czytelnika, przede wszystkim wypożyczanie i zwracanie książek, wykonywanych w innych bibliotekach przez człowieka, tutaj jest w pełni zautomatyzowane.

Po zwiedzeniu biblioteki udaliśmy się do Petolan Koulu w Vantaa.

Spotkaliśmy tam młodzież w wieku uczniów naszych gimnazjów. W szkole tej mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcji języka angielskiego. Młodzież korzystała z tabletów i tablicy interaktywnej. Tablice interaktywne używane są w Polsce również w każdej szkole, natomiast tablety i laptopy nie są dostępne wszystkim uczniom.

Młodzież fińska zachowywała się różnie, podobnie jak polscy nastolatki. Ogromne wrażenie zrobił na nas pokój nauczycielski, który był duży, przestronny, z dołączoną szatnią i toaletą. Każdy nauczyciel miał swój komputer, swoją przestrzeń do pracy. W takich warunkach nauczyciel

przygotowuje lekcje oraz sprawdza sprawdziany w szkole, nie musi nic zabierać do domu.

Po południu udaliśmy się do Helsinki Business College. W pięknej klasie, z bardzo starymi meblami, zapoznaliśmy się z systemem oświaty w Finlandii. Jest to prywatna szkoła, która przygotowuje do pracy w różnych zawodach : Business and Administration, Business Information Technology. Nauka w tych szkołach odbywa się po fińsku lub po angielsku. Osoby uczące się w tej szkole pochodzą z różnych krajów i są w różnym wieku. Mimo, że jest to szkoła prywatna to nauka tam jest bezpłatna.

Ostatni dzień pobytu w Helsinkach spędziliśmy w Turku. Odwiedziliśmy tam Puolalanmaki upper secondary school. Szkoła znajduje się w pięknych starych trzech budynkach. Szkoła założona została w 1928 roku. Jest to jedna z dziesięciu szkół średnich, które specjalizują się w muzyce. Ma swój własny chór i orkiestrę kameralną. W szkole tej są wspaniałe możliwości naukowe stworzone przez uczniów i nauczycieli. Uczniowie mają możliwość wyboru dodatkowych kursów z różnych przedmiotów. Maja do wyboru różnorodne języki obce (angielski, rosyjski, niemiecki, francuski i szwedzki), muzykę, edukację naukową i humanistyczną. Uczniowie tej szkoły biorą udział w projektach międzynarodowych i projektach Ministerstwa Edukacji, uczestniczą w konkursach międzynarodowych z wielu przedmiotów. Dowiedzieliśmy się tam, że nauczyciel w szkole fińskiej nie musi wpisywać tematów lekcji do dziennika, bo go nie używa. Kontrolowana jest frekwencja, ale to zaznaczane jest w komputerze. Dyrektor szkoły otrzymuje od nauczycieli kartki z ocenami. Nauczyciel ma pełną autonomię, ma osiągnąć cel, nie ważne w jaki sposób, sam ma wypracować swoją metodę. W tej szkole również widzieliśmy wspaniałe wyposażony, duży pokój nauczycielski.

Ostatnią szkołą odwiedzoną przez nas była szkoła podstawowa, w której stosowana jest immersja językowa. Jest to tzw. zanurzenie w języku, czyli obcowanie z nim na co dzień, przez wiele godzin, nie tylko w formie „lekcji nauki języka obcego”, ale swobodnych kontaktów, rozmów na rozmaite tematy. To zapewnia nauka z nauczycielem, którego językiem ojczystym jest nauczany język. Dzieci są wnikliwymi obserwatorami otaczającej ich rzeczywistości. Jeśli zauważą nauczyciela anglojęzycznego komunikującego się po polsku, traci się szansę na spontaniczną komunikację w tym języku. Do tego nauczyciela będą zwracały się zawsze w ojczystym języku. Dzieci mają co najmniej 4 godziny kontaktu z językiem. W szkole, którą odwiedziliśmy dzieci najpierw uczą się pisać po szwedzku, a dopiero później po fińsku.

Ostatnim punktem naszej wizyty był wykład z zakresu metodyki nauczania języków obcych i nauczania na odległość. Podczas tego wykładu

dowiedzieliśmy się, że znajomość języka angielskiego w Polsce nie jest taka zła, bo jesteśmy na 4 miejscu za krajami skandynawskimi.

Bardzo się cieszę, że miałam możliwość uczestniczenia w tej wizycie studyjnej. Zobaczyłam, że stosujemy podobne metody dydaktyczne w naszej pracy. Dzieci i młodzież w Finlandii i w Polsce nie różnią się. Z pewnością ogromny wpływ na poziom opanowania języków przez młodzież fińską ma fakt, że ich telewizja nadaje filmy i bajki tylko w języku oryginalnym, nie stosują dubbingu ani lektora. W ten sposób dziecko przyswaja język i nowe słownictwo, nie musi uczyć się słówek na pamięć. Może można byłoby wprowadzić taką zmianę w polskiej telewizji.